

NR. OFERTY AF_RPA/SESZ_01

Aktualna cena, zasady płatności
oraz terminy dostępne w cenniku
ofert oraz na stronie internetowej

MK TRAMPING
www.mktramping.pl

INFORMACJE DODATKOWE

CZAS: 11 lub 18 dni

IŁOŚĆ UCZESTNIKÓW: min. 4 - max 8

ORGANIZACJA: wyprawa rodzinna o
podwyższonym standardzie organizowana
przy pomocy lokalnych kontrahentów

SEZON WYJAZDU

Od czerwca do września,

ŚWIADCZENIA

TRANSPORT:

- wynajęty samochód (max. 8 osób),
- przelot: Johannesburg - Baliitto - Johannesburg

ZAKWATEROWANIE:

- zakwaterowanie w pokojach 2-osobowych
z dostawką w hotelach 3* i 4* oraz lodgach,

ATRAKcje:

- bilety wstępów do odwiedzanych obiektów
i parków narodowych itp,

MK TRAMPING:

- licencjonowany polski pilot MK Tramping,
- opieka miejscowego przewodnika,
- ubezpieczenie NW i KLA oraz bagażu
- wszelkie napiwki

INNE:

- wyżywienie: śniadania, lunchy i kolacje

OPIS WYPRAWY

"A mnie się marzą Afryka i RPA
Pełne chłodu i pełne przeciągów
I zielony gąszcz baobabów
Z lodem w kostkach wśród wodospadów.

Pod kokosem kiosk kolorowy
Z oranżadą, z wodą sodową,
Bananowy kiosk, a w nim goście:
Stada zebra, boa wąż, nosorożce.

Mnie się marzą zielone wakacje
Wśród tropików z klimatyzacją!
Tylko czemu tata i mama
Mówią, że to fatamorgana...?"

PROGRAM WYPRAWY

Dla dolatujących indywidualnie:
Rozpoczęcie wyprawy: JOHANESBURG,
Zakończenie wyprawy: JOHANESBURG,

1 dzień: WARSZAWA- JOHANESBURG Lecimy do Afryki

Tyle samolotów tam za oknem i taki tłok tu
w środku. Mama i Tato mają dreszcze –
nawzajem się wypytują czy czegoś nie
zapomnieli, czy zakręcili w domu gaz, i tak
dalej. Ja nie mam tych zmartwień, przecież
lecimy do Afryki, na samo południe! Mami,
Tati – przestańcie już i popatrzcie za okno –
tu szaro, smutno i ponuro, za kilkanaście
godzin będziemy się kąpać w słońcu, będą
inne zapachy i inne kolory, lecmy już!
(Wylot z Polski do Johannesburga)

2 dzień: JOHANESBURG I OKOLICE W Johannesburgu szlifują diamenty!

Tata miał rację – nie nudziło mi się w
samolocie, tyle gier na własnym ekranie i
tyle nowych twarzy i ten ogromny samolot.
Nie sądziłem, że będzie tak wielki i że lot
minie tak szybko. Johannesburg – pamiętam
z geografii, że to trzecie największe miasto
Afryki. I mają tu diamenty – oj biedny
będzie Tata!. Mama na razie cicho siedzi,
wygląda na trochę przestraszona, ale jak się
oswoi... Jedziemy przez centrum –
przewodnik pokazuje nam ratusz, budynki
sądu, giełdy i budynek diamentowy. Po
południu jedziemy do wioski Zulusów.
Kiedyś byli to dzielni wojownicy, nie raz
dali popalić Brytyjczykom. Obok Zulusów
w wiosce Lesedi żyją inne ludy Afryki
Południowej - Basotho, Xhosa i Pedli.
Poznajemy rytuały, tradycje i kultury tych
plemion. Mama wreszcie wyluzowała –
spodobały się jej tańce i teraz smakuje
zuluskich specjalów. Na nocleg wracamy do
Johannesburga. Nie chcę zapeszyć, ale wydaje
mi się, że kupiliśmy Afrykę. I kto by
pomyślał – pierwszego dnia!

(Przyjazd do Johannesburga. Transfer na
odpoczynek do hotelu. Po południu
zwiedzanie okolic miasta m.in.: wioska
Zulusów)

3-4 dzień: JOHANESBURG - SUN CITY Piękne ogrody Pretorii i blask Sun City

Obudziłem się w Afryce – czy ja dalej śnię?
Jedziemy do stolicy RPA, do Pretorii. Tata
nic nie wiedział, że wkrótce mają zmienić
nazwę na Tshwane. Zwiedzamy dom i
Muzeum Krugera, Budynki Opery i Teatru,
Church Square, Pałac Sprawiedliwości,
Ratusz oraz Budynki Unii położone na
wzgórzu. Mamę zachwyciły przepiękne
ogrody. Dalej jedziemy przez zapórę
Hartbeespoort – ale widoki! – do słynnego
Sun City, dżungli hazardu i rozrywki,
afrykańskiego Las Vegas! Tata pewnie
chciałby tutaj trafić sam. Wole tego nie
mówić głośno. Spacerujemy po Lost City.
Mama, urzeczona kolejny raz bajecznymi
ogrodami z tropikalną roślinnością i
romantycznymi wodospadami, nie
protestuje. Wcale a wcale! Nawet kiedy tata
próbuję swych sił w kasynie. I wreszcie coś
dla mnie – Dolina fal – wodny park
rozrywki – zjeżdżalnie i fale sięgające 2
metrów. Ale zabawa! I jeszcze Sanktuarium
Krokodyli – ok. 7 tys. różnych gatunków
tych gadów. Tyle wrażeń w jeden dzień –
wracamy do Johannesburga.

(Rano przejazd przez Pretorię do Sun City.
Po drodze zwiedzanie stolicy RPA. Po
przyjeździe do Sun City. Zakwaterowanie,
zwiedzanie i korzystanie z wielu atrakcji
tego afrykańskiego luksusowego raj)

5 dzień: SUN CITY – PN KRUGERA Park Krugera

Wczoraj krokodyle – dzisiaj Góry Smocze.
Czy to podróże Baltazara Gąbki herbu
Zielona Pietruszka? Jedziemy piękną,
widokową trasą Panoramic Route do Parku
Krugera. Mama wstrzymała oddech przy
Oknie Boga. Stąd zafajfajny widok na
dziewicze afrykańskie lasy oraz Góry
Smocze. Tata skarcił mnie wzrokiem. Czy ja
powiedziałem coś nie tak? Tato wróć z Sun
City! Za chwilę zobaczysz kanion rzeki
Blyde, trzeci największy na świecie, rzeki
która wyrzeźbiła dziwaczne cylindry w
swoim korycie. Zobaczysz trzy rondle,
prawdziwe, choć przedziwne, okrągłe góry
Three Rondavels. I jeszcze wodospad



Lizbon. Ja cierpliwie czekam na Pilgrim's
Rest - żywy skansen epoki pionierów i
poszukiwaczy złota. Wzięło wreszcie i Tatę!
Przecież to tu odkryto pierwsze żyły złota w
RPA.

(Całodzienny przejazd przez główne
krajobrazowe atrakcje gór Smoczych do PN
Krugera. Po drodze odwiedzimy m.in.:
Blade River Canyon, skansen Pilgrim's Rest
Zakwaterowanie przez bramę PN Krugera)

6 dzień: PARK NARODWY KRUGERA Safari, czyli bezkrwawe łowy

Na ten dzień czekaliśmy wszyscy, tym
razem bez wyjątków. Nie ma żartów, z
aparatem fotograficznym jedziemy na
polowanie słynnej Wielkiej Piątki, czyli lwa,
słonia, lamparta, bawoła i nosorożca. Park
Krugera jest największym w Afryce
naturalnym rezerwatem zwierząt, w którym
żyje prawie 150 gatunków ssaków i ponad
500 gatunków ptaków. W południe
odpoczywamy w obozie nad rzeką.

"Słonie wodę pompują jak z pompy,
Żeby w RPA zielony deszcz siał,
Żeby z wodą, tam gdzie sawanna,
Stały wanny, prysznicze przy wannach.

Wypluwały biedną gnu
Tropikalne krople dżdżu!
I jak zebra na obrazku
Cała się zrobiła w paski,



I z rozpaczy brnęła w piaski"

(Całodniowe safari z przerwą na lunch na terenie największego parku narodowego Afryki Południowej)

7 dzień: PN KRUGERA - SUAZI - ST LUCIA

St. Lucia, czyli czary na wodzie

Wczoraj królestwo zwierząt, dziś Królestwo Swazilandu. Jest jak w bajce. Po południu jedziemy do Parku Wodnego St Lucia zaliczanego do światowego dziedzictwa przyrody. Jezioro, liczne wysypki oraz delta i rozlewiska rzeki. O zachodzie słońca wypływamy statkiem po jeziorze St Lucia. O, widać hipopotamy, znajome mi już krokodyle oraz ptactwo wodne. Śpimy w łodzi. Mamie się bardzo podoba.

(Przejazd z PN Krugera do królestwa Suazi. Zwiedzanie stolicy i okolic tego małego państewka. Powrót do RPA i przejazd do wodnego rezerwatu St. Luci)

8 dzień: OKOLICE DURBANU

A na plaży mi się marzy - taniec w słońcu i bez końca!

Dziś jest luźniejszy dzień – snujemy się wzdłuż wybrzeża do położonego w okolicach Durbanu nadmorskiego kurortu Umhlanga Rocks. Popołudnie na plaży – wykąpiemy się w Oceanie Indyjskim. Mama zachwycona perspektywą plażowania, Tata mniej. Dzisiaj staję po jego stronie,

wymyślamy sportowe działania. Tuz obok Mamy. A może zmyślamy jeszcze jakaś wycieczkę?

(Pobyt w nadmorskim kurorcie Umhlanga Rocks)

9 dzień: DURBAN

Durban – rykszą do Oceanarium!

Oto jesteśmy w Durbanie. Zwiedzamy starówkę miasta i prędiutko do nowo otwartego oceanarium uShaka. Ale Ryby! Po wyjściu przewodnik proponuje przejażdżkę najbardziej kolorową rykszą w Afryce, typową dla Durbanu. Trochę dziwny to pojazd, ale od razu go polubiłem. Po południu mamy czas wolny na promenadzie Golden Mile. A może pojedziemy do parku ptaków, ogrodu botanicznego, indyjskiego marketu, a może do miniaturowego miasta? – Wszystko w zasięgu ręki.

(Zwiedzanie Durbanu, m.in. jednego z największych na świecie oceanariów)

10 dzień: DURBAN - JOHANNESBURG - SESZELE

Wracamy do Johannesburga i lecimy na Seszele.

(grupa 11 dniowa wraca do Polski)

11-16 dzień: SESZELE

Seszele i kąpiele

6 dni wygrzewamy kości przed powrotem do Polskich zimności. Myślałem, że będzie nudno, ale nie jest! Mam kolegów, szlifuję angielski. I wreszcie Tata ma dla mnie więcej czasu. Wymyśla takie zabawy, że wolę Mamy nie wtajemniczać. Ona kocha słońce i plażę, więc każdy jest szczęśliwy. Przynajmniej do momentu wyjazdu...

(Zakwaterowania i 6 dniowy pobyt w jednym z kurortów na Seszelach – miejsce i rodzaj hotelu do ustalenia)

17 dzień: SESZELE - JOHANNESBURG - WYLOT DO POLSKI

No i stało się – czas na Pożegnanie z Afryką!

Ostatnie zakupy, zachłannie łapiemy ostanie promyki hojnego słońca i niechętnie zmierzamy na lotnisko. Ja chcę więcej Afryki. Nie pytam ale wiem, że Mama i Tata też!

18 dzień: PRZYLOT DO POLSKI.

Nie jest pochmurno, w Warszawie świeci słońce. Ale jakże inaczej niż w Johannesburgu

